

# Czego ludzie ci nie powiedzą

Mirosław Marczak

Większość ludzi nic ci nie powie na temat twoich kazań. Jeżeli jesteś częścią wspólnoty gdzie tradycyjnie ktoś zdawkowo odniesie się do tego, o czym mówiłeś, to zwykle będzie to tradycyjne „dziękuję za kazanie” powiedziane przelotnie chwilę po jego wygłoszeniu. To wszystko czego możesz się spodziewać od miłych ludzi którzy cierpliwie grzali krzesło słuchając tego, co miałeś im do powiedzenia. Prawda jest jednak taka, że konstruktywna ocena kazania przydałaby się wszystkim kaznodziejom chociaż nie wszyscy są na to gotowi. Jest kilka rzeczy, które ludzie chcieliby powiedzieć, ale z różnych względów tego nie zrobią.

## Mówisz za długo

Pewien rozmówca powiedział mi kiedyś: „Kazania naszego pastora są bardzo wartościowe. Chciałbym jednak, aby nie mówił tak długo. Nie jestem w stanie wysiedzieć 55 minut”. Na dobrą sprawę niewielu ludzi potrafi. Szacuje się, że ludzie mogą skupić uwagę na około 30 minut. To, co słuchacz potrafi zapamiętać z tych 30 minut różni się znacząco od tego, co może zapamiętać po nich. Kiedy przekroczysz ten czas, ludzie będą dyskretnie spoglądali na swoje zegarki i zastanawiali się co będzie dzisiaj na obiad lub planowali w myślach nadchodzący tydzień. Poza tym co wolałbyś usłyszeć: „szkoda, że mówił tak krótko, mógł powiedzieć więcej” czy „szkoda, że przeciągnął, mógł to skończyć wcześniej.” Jeżeli to pierwsze twierdzenie oddaje przekonanie ludzi to za tydzień wrócą, aby znowu chętnie cię słuchać. Kaznodzieja mówi o nieskończonej wieczności ale nie powinien o tym mówić w nieskończoność!

## Za dużo mówisz o sobie

Dobre kazanie ekspozycyjne zawiera element, który wiąże tekst biblijny z żywym doświadczeniem. Często jest to dobra ilustracja. Niejednokrotnie kaznodzieja korzysta z tego, co sam doświadcza lub czego doświadcza lub doświadczała jego rodzina. Pewna doza informacji z życia rodzinnego może być pomocna, szczególnie jeśli uwzględnia twoje osobiste zmagania. Dobry kaznodzieja utożsamia się z ludźmi, do których przemawia. Pokazuje, że jest z nimi, że rozumie czym żyją i z czym się zmagają. Słuchacze powinni wiedzieć, że nie jesteś doskonały. Jednak czasami odwoływanie się do historii rodzinnych może mieć odwrotny od zamierzonego skutek. Jeden z moich przyjaciół wspominał swego czasu, że z ich pastor głosi dobre, zdrowe, biblijne kazania. Jednak w wielu z nich dość regularnie pojawia się odniesienie do jego żony i dzieci. „Zmęczyłem się już rodziną mojego pastora” - powiedział.

Jeśli w swoje kazania wplatasz historie z życia innych ludzi, historie, których byłeś świadkiem lub historie, które dotarły w bezpośredni sposób do twoich uszu to pokazujesz, że żyjesz innymi ludźmi, że troszczysz się o nich, że zależy ci na nich. Ważne jest, aby inni widzieli, że ludzie poza twoją najbliższą rodziną też są dla ciebie ważni.

## Twoje kazania są pozbawione życia

Jeżeli nie ekscytuje cię to, o czym mówisz, to nie będzie też ekscytowało twoich słuchaczy. Jeżeli słowo żywego Boga jest twoją pasją to może stać się też pasją dla innych, dla tych którzy słuchają cię z niedzieli na niedzielę. Nie słyszałem jeszcze aby kazanie wygłoszone z pasją nazwano „suchym” i „bez życia”. Oczywiście kazanie to nie występ aktorski. Jednak ludzie muszą widzieć, że to, o czym mówisz, wypływa z twojego doświadczenia i przeżywania Boga. Jeżeli twoje kazanie nie chwyciło ciebie za serce, to nie chwyci też innych.